

## UROCZYSTOŚĆ NMP KRÓLOWEJ POLSKI – 3 V 2008

*Przybrana Matka*

W czasie okupacji niemieckiej w Warszawie wytropiony w swojej kryjówce Żyd przychodzi o zmroku do matki przełożonej domu zakonnego Sióstr Rodziny Maryi ze swoim kilkuletnim synem. Ojciec dziecka prosi matkę przełożoną, by włączyła jego synka do grona dzieci sierocińca. „Proszę matki przełożonej! Proszę wziąć to moje dziecko pod swoją opiekę. Proszę być dla niego matką” A do dziecka: „To będzie teraz twoja matka, mój synku. Ja muszę odejść. Ona zadba o ciebie, słuchaj jej!”

To nie była scena wyjątkowa i niepowtarzalna. Siostry Rodziny Maryi, między innymi w Płudach pod Warszawą, przechowały i ocaliły przed zagazowaniem wiele żydowskich dzieci. Zresztą nie tylko one. Tak było też u zmartwychwstanek i w innych zgromadzeniach zakonnych.

Dziś nie trzeba ukrywać dzieci żydowskich. Ale są dzieci pozbawione matki i potrzebujące rodziny zastępczej, a w niej matki z przybrania i z serca. Od wychowawczyń domu dziecka i od matek z rodzin zastępczych zależy, czy te dzieci, pozbawione matki rodzonej, doznają serca i opieki. Czy będą miały względnie radosne dzieciństwo i czy wyrosną na normalne, psychicznie i emocjonalnie zdrowe osoby?

W najtragiczniejszym momencie życia Jezusa, z krzyża, padają słowa skierowane do Maryi, Matki Chrystusa: „Niewiasto, oto syn Twój” Spoglądał wtedy na Jana, „stojącego obok Niej ucznia, którego miłował” A gdy już przebrzmiały te słowa i zapadły w duszę Maryi, Jezus zwrócił się jeszcze do samego ucznia: „oto Matka twoja” Jan zrozumiał myśl Jezusa, bo napisał w swojej Ewangelii: „i od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie”

Słowa Jezusa odnoszą się nie tylko do Jana, lecz do każdego ucznia, do każdego wyznawcy Chrystusa. W pamiętnej chwili swego życia, w szczytowym momencie wykonywania zbawczego dzieła Jezus poleca swej Najświętszej Matce wszystkim ludzi,

swych przybranych braci. Maryja zrozumiała to dobrze, bo trwała od Wieczernika razem z apostołami i Kościołem jerozolimskim. Będzie towarzyszyła Kościołowi niewidzialnie, jako jego Matka, również wtedy, gdy odejdzie z tego świata, Wniebowzięta.

Dziś, w dniu trzeciego maja wspominamy uroczyste i radośnie Jej szczególną opiekę nad Kościołem w Polsce i nad naszym narodem. Uznajemy w Niej Królową Polski. Wyznajemy, że jest Ona dla naszego narodu szczególnym znakiem: opieki, zwycięstwa nad mocami zła, zbawienia.

Obchodzimy uroczyste dzień naszej Patronki niebieskiej, Opiekunki naszego narodu w jego niekiedy bardzo uciążliwej i bolesnej wędrówce dziejowej. Towarzyszy nam w tej wędrówce od początku naszego świadomego bytu narodowego, to znaczy od chrztu Polski, a więc na długo przed ślubami Jana Kazimierza. Widzialnie – w swych obrazach, zwłaszcza w od sześciuset lat cudami słynącym Obrazie Jasnogórskim. Niewidzialnie zaś przez swą szczególną opiekę. Idzie razem z naszym narodem drogą jego dziejów, drogą radosną, bolesną i chwalebą. Droga zwycięstw i klęsk, załamań i morderczego dźwignia się z upadków.

Dla milionów Polaków dzień dzisiejszy ma charakter zarówno święta maryjnego, jak i narodowego. Czczymy bowiem Maryję, Królową Polski, Królową naszego narodu. Szczególna to okazja, by ożywić w sobie uczucie miłości do Ojczyzny i do naszej Patronki. Prośmy Matkę Najświętszą, niech nadal towarzyszy naszemu narodowi jako potężna Orędowniczka i Wspomożycielka na dalszych drogach naszych dziejów – oby radosnych i chwalebnych, a nie bolesnych. Niech w duszy Polaków, w wielkości ich serc kształtuje duchową potęgę naszej Ojczyzny – o czym marzy poeta:

„Każda niech Polska będzie wielka:

Synom jej ducha czy jej ciała

Daj wielkość serc, gdy będzie wielka,

I wielkość serc, gdy będzie mała” (J. Tuwim).

*ks. Piotr Sroczyński*